

**Andrzej Mucha**

## **Kilka uwag do nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r.**

Rozpoczynając rozważania w przedmiocie wybranych zagadnień i rozwiązań normatywnych, dotyczących w szczególności problematyki postępowania przygotowawczego, ale także m.in. etapu postępowania przed sądem I instancji, które istotnie przemodelowano tzw. wrześniową nowelą procedury karnej<sup>1</sup>, nadając owym regulacjom nowy kształt istotnie wpływający na sposób ich praktycznego funkcjonowania, w pierwszej kolejności wydaje się koniecznym poruszenie zagadnienia, które ma charakter nieco bardziej ogólny, a które jednak ma kapitalne znaczenie dla zajęcia i właściwego uzasadnienia stanowiska w przedmiocie konkretnych zagadnień szczegółowych, które będą poruszone niżej<sup>2</sup>. Rzecz w tym, iż będąca bazą dla prowadzonych

---

<sup>1</sup> Mowa o nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, która została wprowadzona ustawą z dn. 27 IX 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2013, poz. 1247. Uwagi prezentowane w tym opracowaniu dotyczyć będą zmian, jakie wprowadzone zostały do modelu postępowania karnego tą właśnie ustawą, przy jednoczesnym pominięciu kolejnych nowelizacji Kodeksu postępowania karnego – w tym także obszernej nowelizacji tzw. wrześniowej – które zawarte są w ustawie z dn. 20 II 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

<sup>2</sup> Z założenia w niniejszym opracowaniu skupiono się na ogólnym zaprezentowaniu szeregu uwag mniej lub bardziej polemicznych w przedmiocie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego wprowadzonej ustawą z dn. 27 IX 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2013, poz. 1247. Szersze omówienie każdego z zarysowanych problemów musiałyby przyjąć formę odrębnego artykułowego opracowania. W efekcie, z uwagi na objętościowe ograniczenie prezentowanego tekstu, przedstawione w nim rozważania mają charakter typowo problemowy i skupiają się na wskazaniu problematycznych konstrukcji wprowadzonych do polskiego modelu postępowania karnego tzw. nowelizacją wrześniową oraz

tu rozważań nowelizacja Kodeksu postępowania karnego w istocie w żaden sposób nie zmienia obowiązującego aktualnie modelu postępowania przygotowawczego<sup>3</sup>. Oceny takiej nie zmienia fakt znowelizowania pkt 5 art. 297 § 1 k.p.k., którego aktualna treść w istocie rzeczy stanowi jedynie rozwinięcie poprzedniego brzmienia tego przepisu<sup>4</sup>. Także na gruncie poprzedniej wersji art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k. – choć przepis ten wyraźnie tego nie wysławiał – w rzeczywistości chodziło przecież o takie zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów, aby możliwym było zdecydowanie o zasadności wniesienia oskarżenia do sądu bądź też podjęcia decyzji co do innego sposobu merytorycznego zakończenia postępowania przygotowawczego, jak również w tym celu, aby możliwym było przeprowadzenie postępowania dowodowego przed sądem I instancji. Taki był bowiem rzeczywisty cel tego przepisu i tak należało go rozumieć w kontekście faktycznych celów rzetelnie prowadzonego postępowania przygotowawczego.

Jak się zatem wydaje, aktualne brzmienie tego przepisu ma charakter bardziej techniczny niż merytoryczny, albowiem w pewnym sensie sygnalizuje jedynie zmianę roli i zadań stawianych po wejściu w życie nowelizacji przed oskarżycielem publicznym już na etapie postępowania sądowego. W żadnej natomiast mierze ów znowelizowany przepis art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k. nie wpływa na faktyczny kształt i model postępowania przygotowawczego po wejściu w życie wrześnieowej noweli Kodeksu postępowania karnego. Przede wszystkim

---

zawierają syntetyczną argumentację uzasadniającą prezentowane stanowisko własne autora. W założeniu prezentowany tekst ma stanowić pole do dyskusji nad wskazanymi kwestiami problemowymi.

<sup>3</sup> W tym przedmiocie zob. w szczególności: P. Kardas, *Pozaprocesowe czynności obrońcy a tzw. dowody prywatne w świetle nowelizacji procedury karnej*, „Palestra” 2014, nr 9, s. 121 i n.; T. Grzegorzczak, *Postępowanie przygotowawcze w świetle nowelizacji z dnia 27 września 2013 r. i rola w nim prokuratora w aspekcie sądowego stadium procesu*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 1–2, s. 30 i n.; R.A. Stefański, *O nieadekwatności projektowanych zmian w zakresie postępowania przygotowawczego do proponowanego modelu rozprawy głównej*, w: *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym*, red. P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 225 i n. Na problem związany z koniecznością nowego ukształtowania modelu postępowania przygotowawczego zwrócił uwagę S. Zabłocki w niezwykle ciekawej wypowiedzi w ramach wystąpienia na konferencji, która odbyła się w dn. 23 IV 2014 r. w Prokuraturze Generalnej („Prokuratura a kontradyktoryjny model postępowania sądowego. Wyzwania i możliwe zagrożenia”). Przedmiotowa wypowiedź S. Zabłockiego została opublikowana w: „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 1–2, s. 211 i n. Zob. też w szczególności uwagi zaprezentowane przez J. Śliwę w artykule: P. Hofmański, J. Śliwa, *Dwugłos w sprawie nowego kształtu postępowania przygotowawczego*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 1–2, s. 83 i n.

<sup>4</sup> Zob. C. Kulesza, *Rola prokuratora w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 4, s. 11 i n.

kim należy bowiem zauważyć, że nie zdecydowano się na zmianę przepisu art. 298 k.p.k., który określa organy prowadzące i nadzorujące postępowanie przygotowawcze. W dużym uproszczeniu należy więc zaznaczyć, że to prokurator oraz inne organy, o jakich mowa w art. 298 k.p.k., w dalszym ciągu pozostają faktycznymi gospodarzami tego stadium procesu karnego, jakim jest postępowanie przygotowawcze. To w dalszym ciągu prokurator i inne wskazane wyraźnie w treści art. 298 k.p.k. organy są podmiotami kompetentnymi do gromadzenia materiału dowodowego na tym stadium procesu i decydowania o skierowaniu – bądź też nie – skargi oskarżycielskiej do rozpoznania przez sąd I instancji.

Z punktu widzenia dalszych rozważań kluczowym jest to, że nie ma – i nie będzie po wejściu w życie tzw. wrześniowej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego – czegoś takiego, jak odrębne postępowanie przygotowawcze prowadzone w szczególności przez podejrzanego i jego obrońcę (jeżeli mówimy o etapie postępowania przygotowawczego) czy też przez oskarżonego i jego obrońcę (już na etapie postępowania jurysdykcyjnego). Wobec klarownego brzmienia przepisu art. 298 k.p.k. i zaniechania przez ustawodawcę wprowadzenia innego wyraźnego przepisu dopuszczającego prowadzenie niejako „konkurencyjnego” postępowania przygotowawczego (dowodowego) na każdym etapie postępowania przez oskarżonego i obrońcę – możliwość taka jest bezwzględnie wykluczona<sup>5</sup>. Kwestia ta ma kapitalne znaczenie dla zajęcia stanowiska w przedmiocie dalszych zagadnień szczegółowych.

Wcześniej jednak należy zaznaczyć jeszcze jedną kwestię, która w sposób ścisły wiąże się z tym, co już wyżej wskazano w odniesieniu do – w istocie niezmienionego – modelu postępowania przygotowawczego. Rzecz w tym, iż poza – jak to już wyżej zaznaczono – techniczną zmianą pkt 5 art. 297 § 1 k.p.k. nie zmieniono w ogóle treści pkt 1–4 tegoż przepisu. W tym kontekście należy postawić tezę, że pozostawienie w niezmienionym brzmieniu punktów 1–4 art. 297 § 1 k.p.k., które wskazują na pozostałe cele postępowania przygotowawczego oraz w istocie sygnalizowany brak rzeczywistej zmiany pkt 5 tegoż artykułu, spowoduje, że postępowanie przygotowawcze – wbrew zamierzeniom projektodawców – wcale nie ulegnie skróceniu. Wręcz przeciwnie, paradoksalnie wydaje się, że w projektowanym modelu postępowania karnego zarówno czas trwania postępowania przygotowawczego,

<sup>5</sup> Odmienne stanowisko w tym przedmiocie prezentuje m.in. P. Kardas, *Pozaprocesowe...*, *op. cit.*, s. 125 i n. Wcześniej wyposażenie obrońcy i oskarżonego w kompetencje do sformalizowanego gromadzenia materiału dowodowego postulował J. Giezek, *Kontrydiktoryjność procesu karnego – uwagi wprowadzające*, w: *Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 36.

jak i sądowego ulegną znacznemu wydłużeniu. Chodzi tu przede wszystkim o czas trwania postępowań o skomplikowanym charakterze. W sprawach prostych czas trwania zarówno postępowania przygotowawczego, jak i sądowego w istocie nie ulegnie żadnym istotnym modyfikacjom.

Analizując bowiem wprowadzane nowelą wrześnieową instrumenty procesowe, które w ocenie projektodawców mają zmierzać do uproszczenia postępowania przygotowawczego i w efekcie do skrócenia czasu jego trwania (tj. m.in. tzw. ograniczony protokół, czy możliwość utrwalenia przez policję zeznań świadka w formie notatki urzędowej)<sup>6</sup>, i rzutując ich konstrukcję oraz rzeczywiste znaczenie na płaszczyznę prowadzenia tzw. spraw prostych o nieskomplikowanym stanie faktycznym i prawnym, zauważamy, że w rzeczywistości przesłuchania świadków w takim postępowaniu niejako siłą rzeczy nie są obszerne czy skomplikowane i obejmują w rzeczywistość-

<sup>6</sup> W tym miejscu zwrócić należy uwagę na zagrożenia, jakie dla realizacji funkcji postępowania przygotowawczego (którego model, jak to już wyżej wskazano, w istocie nie uległ żadnej zmianie) wiążą się z nową regulacją zawartą w § 3, 5 i 7 znowelizowanego przepisu art. 311 k.p.k. Mianowicie wydaje się, iż znowelizowany § 3 art. 311 k.p.k. faktycznie uniemożliwia przeprowadzenie przez policję w toku śledztwa przesłuchania innego niż w formie protokołu ograniczonego do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących udział w czynności. W efekcie możliwa będzie utrata bardzo istotnych dowodów w postaci m.in. zeznań poszczególnych świadków z uwagi na jedynie skrótowe i wybiórcze ich przesłuchanie przez policję. Powszechne staną się przypadki zaniechania obszernego i dogłębnego przesłuchania świadka, który „na gorąco” i w danym momencie chce złożyć istotne dla sprawy zeznanie. Praktyką stanie się odsyłanie świadków z policji do prokuratora, który będzie mógł przesłuchać daną osobę w koniecznym, a nie w ograniczonym, zakresie. W szczególności z uwagi na brzmienie nowego § 7 art. 311 k.p.k. nastąpi powszechne przerzucanie przez policję ciężaru większości przesłuchań na prokuratora. Przejaskrawiając nieco problem, można zaryzykować twierdzenie, że policja będzie niejako zlecała prokuratorowi przesłuchanie konkretnych świadków wskazując, że ich zeznania mogą mieć szczególne znaczenie dla procesu. Powstaje pytanie, jak policja dokona gradacji istotności danego przesłuchania z punktu widzenia celów postępowania. Często dla powodzenia czynności przesłuchania niesamowicie istotne znaczenie ma czas (niezwłoczność) jego przeprowadzenia. Po odesłaniu danej osoby do prokuratora może często dochodzić do utraty możliwości uzyskania istotnego dla sprawy materiału dowodowego, który mógłby być uzyskany, gdyby to policja niezwłocznie przeprowadziła „normalne” przesłuchanie. Na gruncie znowelizowanego art. 311 k.p.k. powszechna stanie się praktyka szukania przez policję sposobu „jak nie przesłuchać” danej osoby. W konsekwencji ów przepis spowoduje dodatkowe obciążenie prokuratorów w ramach nadzorowanych przez nich śledztw. Policja zaś stanie się organem „polecającym” prokuratorowi przeprowadzenie konkretnych przesłuchań – zamiast być organem aktywnie i z własnej inicjatywy gromadzącym materiał dowodowy istotny z punktu widzenia celów postępowania przygotowawczego.

ci najistotniejsze elementy z punktu widzenia istoty takiego postępowania, przybierając niejako naturalnie formę owego protokołu uproszczonego, o jakim mowa w art. 311 § 3 k.p.k.

Ponadto należy zauważyć, że w takich postępowaniach policja nie będzie ograniczać się do utrwalenia wypowiedzi świadka w formie notatki urzędowej, bo tyle samo czasu oraz miejsca zajmie przesłuchanie takiego świadka w prostej sprawie przy jednoczesnym uzyskaniu w ten sposób przez organ prowadzący postępowanie dokumentu procesowego o istotnej mocy dowodowej, w przeciwieństwie do notatki, o której mowa w art. 311 § 5 k.p.k. Należy prognozować, że i sami prokuratorzy będą tak kierunkować działania policji, aby zmierzały one do zebrania materiałów mających rzeczywistą wartość dowodową, które następnie będą mogły być wykorzystane przez prokuratora przy konstruowaniu tez oskarżenia i stanowić wiarygodny materiał dowodowy, na podstawie którego będzie podejmowana decyzja merytoryczna w sprawie, jak również będą mogły być wykorzystane na etapie postępowania jurysdykcyjnego.

Odnosząc się zaś do problemu spraw poważnych o skomplikowanym charakterze i zestawiając ową problematykę ze wskazanymi już wyżej instrumentami mającymi w zamierzeniu ustawodawcy skrócić postępowanie przygotowawcze, jak i zestawiając problem owych skomplikowanych spraw z obowiązkami, jakie aktualnie będą ciążyć na prokuratorze na etapie postępowania sądowego, należy postawić tezę, że na gruncie zmienionej procedury karnej dojdzie do istotnego wydłużenia czasu trwania zarówno postępowania przygotowawczego, jak i sądowego. Prokurator, mając na względzie to, że w nowo zbudowanym modelu postępowania sądowego niejako od nowa przed sądem I instancji będzie budował oskarżenie i niejako na nowo będzie prezentował i przeprowadzał praktycznie każdy dowód na etapie postępowania sądowego, nie zdecyduje się na to, aby skrócić i uprościć postępowanie przygotowawcze. Wprost przeciwnie. Rzetelnie wykonujący swoją pracę prokurator, na którego w nowym modelu postępowania przerzucono praktycznie cały ciężar przeprowadzenia postępowania dowodowego, w żadnej mierze nie zdecyduje się na ograniczenie postępowania dowodowego na etapie postępowania przygotowawczego w ten sposób, aby opierać się w nim na skróconych przesłuchaniach policyjnych, czy też na niemających żadnej mocy dowodowej policyjnych notatkach urzędowych, w których stwierdzono, że dana osoba posiada wiedzę w jakiejś sprawie<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> W kontekście przedstawianych tu spostrzeżeń zaniepokojenie budzą uwagi prezentowane przez znamienitych przedstawicieli polskiej nauki procesu karnego, którzy wprost

Prokurator – w kontekście swoich obowiązków w nowym modelu postępowania sądowego – w sprawach o poważnym charakterze musi przeprowadzić niezwykle precyzyjne postępowanie dowodowe na etapie postępowania przygotowawczego. Przesłuchania świadków muszą być dogłębne i precyzyjne, a ponadto konieczne jest też zebranie całego pozostałego materiału dowodowego, a więc wszelkich dokumentów, opinii itp., czyli dokładnie tak samo, jak ma to miejsce w realiach modelu postępowania przygotowawczego sprzed tzw. noweli wrześniowej.

Taki sposób procedowania przez prokuratorów wymuszony będzie tym, że po pierwsze prokurator, mając świadomość, iż w nowym modelu postępowania sądowego będzie na nowo przeprowadzać każdy dowód, musi mieć ekspektatywę uzyskania na etapie postępowania sądowego informacji od świadka czy oskarżonego bądź też z innych źródeł (np. opinii), które pierwotnie pozwoliły mu na postawienie danej osoby w stan oskarżenia. Inaczej rzecz ujmując, prokurator będzie dążył do uzyskania ekspektatywy powtórzenia zeznań, wyjaśnień bądź opinii, które stały się podstawą dla oskarżenia. Prokurator musi mieć wiarygodną i maksymalnie kompletną bazę wiedzy, aby zdecydować się na oskarżenie<sup>8</sup>. Dopiero taki stan rzeczy będzie pozwalał prokuratorowi na co najmniej przewidywalność powtórzenia zeznań, wyjaśnień bądź uzyskania innych istotnych z punktu widzenia oskarżenia dowodów na etapie postępowania sądowego, bez których to przecież prokurator nie zdecydowałby się na oskarżenie.

Co więcej, faktyczną konieczność kompleksowego zbadania sprawy, a zatem i konieczność zgromadzenia pełnego (a nie okrojonego) materiału dowodowego, w istocie rzeczy wymusza pozornie niedotyczący tej kwestii przepis art. 332 k.p.k., który zawiera również i wymagania co do merytorycznej zawartości aktu oskarżenia. W szczególności chodzi o pkt 2 § 1 art. 332 k.p.k., w którym wskazuje się – identycznie jak w brzmieniu tego przepisu sprzed nowelizacji – że akt oskarżenia powinien zawierać dokładne

---

zakładają możliwość oskarżania osób bez przeprowadzenia rzetelnego postępowania dowodowego. W szczególności zwrócić należy uwagę na wypowiedź P. Hofmańskiego, który wprost stwierdza, że „[...] przedstawiony sądowi akt oskarżenia nie musi zawierać już uzasadnienia (art. 332 § 2 k.p.k.), albowiem rekonstrukcja zdarzenia, którego zaistnienie stało się kanwą aktu oskarżenia, nastąpić ma dopiero w sądzie, w ogniu kontrydiktoryjnej walki prowadzonej przez strony. Trudno bowiem wymagać, aby prokurator dokonywał pełnej rekonstrukcji inkryminowanego zdarzenia, skoro oskarżenie sformułowane jest jeszcze przed przeprowadzeniem dowodów, a w każdym razie po niekompletnym postępowaniu dowodowym” – P. Hofmański, J. Śliwa, *Dwugłos...*, *op. cit.*, s. 78.

<sup>8</sup> Zob. *ibid.*, s. 85 i n.

określenie zarzuczonego oskarżonemu czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody. W rzeczywistości więc przepis ten nakłada obowiązek dogłębnego i rzetelnego zbadania wszystkich aspektów sprawy i nakłada na organ prowadzący bądź nadzorujący postępowanie przygotowawcze zebranie kompleksowego i obszernego materiału dowodowego, bo dopiero taki pozwoli w szczególności na ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa, jakie przestępstwo popełniono, czy nie zachodzą okoliczności, które wykluczają możliwość postawienia kogoś w stan oskarżenia, a także dokładne ustalenie sposobu i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz tak skomplikowanych kwestii, jak chociażby wysokość szkody.

Trudno wyobrazić sobie, aby prokurator mógł się zdecydować na oskarżenie kogoś, opierając się na kilku skróconych i pobieżnych protokołach policyjnych i na policyjnych notatkach urzędowych, w których zapisano, że „jakaś osoba coś powiedziała”. Nieco przejęskrawiając problem, konsekwentnie należałoby przyjąć, że np. w sprawie o zabójstwo sąd będzie też aresztować taką osobę, opierając się na policyjnych notatkach urzędowych. Teoretycznie można sobie przecież wyobrazić przypadek, kiedy cały materiał dowodowy do sprawy o zabójstwo będzie opierał się na jednym skróto- wym policyjnym przesłuchaniu i kilku policyjnych notatkach urzędowych. Wyrażane były zresztą głosy przedstawicieli doktryny procesu karnego, że na gruncie znowelizowanej procedury karnej sprawa o zabójstwo na etapie postępowania przygotowawczego trwać ma około 4 dni. Jest to możliwość jedynie teoretyczna, która nie znajdzie żadnego przełożenia na praktykę stosowania prawa – bo i znaleźć nie może, z co najmniej kilku względów. Pomijając już samą jakość pracy policji, przekładającą się chociażby na w przeważającej mierze mizerny poziom merytoryczny policyjnych protokołów przesłuchań oraz wątpliwą rzetelność przeważającej większości notatek urzędowych z tzw. rozpytań policyjnych, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na społeczne i procesowe konsekwencje takiego stanu rzeczy, kiedy to w poważnych sprawach kryminalnych bądź gospodarczych całe postępowanie przygotowawcze miałyby trwać kilka dni i opierać się na raptem kilku bądź kilkunastu skrótowych bądź pozbawionych mocy dowodowej dokumentach.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na pozycję osób, które stawiane byłyby w stan oskarżenia w oparciu o takie – w cudzysłowie – dowody. Byłaby to sytuacja co najmniej dwuznaczna z punktu widzenia praw przysługujących podejrzanemu (oskarżonemu) oraz standardów demokratycznego państwa prawa. Niewyobrażalnym jest podjęcie przez prokuratora decyzji

mającej tak istotny wpływ na sytuację osobistą, zawodową i życiową osoby, która oskarżana jest w oparciu o takie „dowody”. Należy rozumieć – co już wyżej podniesiono – że konsekwentnie w oparciu o takie dowody sąd będzie też na wniosek prokuratora aresztować podejrzanego bądź oskarżonego.

W istocie rzeczy, pozwalając nawet hipotetycznie, w oparciu o nowe regulacje procedury karnej, na oskarżanie konkretnych osób w oparciu o taki „materiał dowodowy”, przyzwalamy na łamanie podstawowych praw człowieka, praw podejrzanego, podważając istotę państwa prawa. Prokurator, według projektodawców, dążąc do mitycznego skrócenia postępowania przygotowawczego, ma stawiać w stan oskarżenia (a także, o czym chyba się zapomina, stosować inne środki represji, w tym np. środki zapobiegawcze) w oparciu o niemające znaczenia dowodowego i wątpliwe co do rzetelności dokumenty oraz w istocie bez wiarygodnego sprawdzenia, czy istnieją podstawy do postawienia danej osoby w stan oskarżenia, bo takie sprawdzenie i decyzja w tym zakresie mogą się opierać tylko na dogłębnym poznaniu i zbadaniu sprawy jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego, co wiąże się z koniecznością zgromadzenia kompleksowego i wyczerpującego materiału dowodowego.

Przechodząc do zagadnień bardziej szczegółowych, w pierwszej kolejności koniecznym wydaje się poruszenie problemu „wprowadzania” dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym do postępowania jurysdykcyjnego. Tak zakreślony problem wskazuje, że chodzi tu może jedynie o dowody (a więc nie np. o owe notatki urzędowe, o których mowa w art. 311 § 5 k.p.k.) – i to dowody już przeprowadzone na etapie postępowania przygotowawczego. Jak już wyżej zaznaczono, dowody na etapie postępowania przygotowawczego przeprowadza tylko i wyłącznie organ procesowy będący gospodarzem tego etapu procesu, a więc w szczególności prokurator lub policja. Uprzedzając dalszą część wywodu, należy zaznaczyć, że na pewno w świetle noweli Kodeksu postępowania karnego nie będą to żadne „dowody” przeprowadzane przez inne strony postępowania przygotowawczego, tj. w szczególności przez podejrzanego oraz jego obrońcę, które następnie byłyby przedkładane do materiałów postępowania przygotowawczego<sup>9</sup>. Kwestia ta w sposób bardziej szczegółowy zostanie poruszona niżej.

<sup>9</sup> Jak już wyżej wskazano, odmienne stanowisko w tym przedmiocie prezentują P. Kardas i J. Giezek, którzy twierdzą, że warunkiem sprostania przez obrońców wymaganiom, jakie stawiane będą przed nimi na gruncie nowego modelu postępowania karnego, i w efekcie warunkiem możliwości prowadzenia rzetelnej i faktycznej obrony klienta jest wyposażenie obrońców i oskarżonych w środki pozwalające na sformalizowane



Odnosząc się zaś do problematyki samej możliwości „wprowadzania” dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym do postępowania jurysdykcyjnego na gruncie znowelizowanej procedury karnej, można w tym przedmiocie wskazać na kilka teoretycznie dopuszczalnych dróg, które prowadzą do wskazanego wyżej celu. Po pierwsze dowody zgromadzone przez organy będące gospodarzem postępowania przygotowawczego będą wprowadzane co do zasady do postępowania jurysdykcyjnego w oparciu o nową regulację przepisu art. 334 § 1 k.p.k. Co istotne, po nowelizacji zakres dowodów przekazywanych sądowi będzie ściśle zależeć od woli i koncepcji prokuratora w tym zakresie – chyba że dojdzie do złożenia wniosku, o którym mowa w art. 334 § 2 k.p.k. Jak wynika z treści art. 334 § 1 k.p.k., prokurator wraz z aktem oskarżenia nie przekazuje co do zasady wszystkich materiałów z postępowania przygotowawczego, a jedynie wybraną przez siebie tę ich część, którą uzna za zasadną z punktu widzenia oskarżenia. Z tego zaś wprost wynika taka oto możliwość, że prokurator wraz z aktem oskarżenia przekaze do sądu tylko część posiadanych przez siebie dowodów winy oskarżonego (albowiem pozostałe będzie np. chciał przedstawić dopiero na dalszym etapie procesu) albo – co też jest możliwe – nie przekaze do sądu dowodów niekorzystnych z punktu widzenia oskarżenia.

Wydaje się, że poza art. 334 § 2 k.p.k. brak jest instrumentarium procesowego, w oparciu o które można by nakazać prokuratorowi przekazanie do sądu innych materiałów z postępowania przygotowawczego, których sam nie chciałby udostępnić. Istnieje zatem realne zagrożenie, że w sytuacji, gdy oskarżony nie skorzysta z instytucji art. 334 § 2 k.p.k., do sądu może trafić materiał niekompletny chociażby w zakresie informacji niekorzystnych z punktu widzenia kierunku skargi oskarżycielskiej. Sąd natomiast nie ma żadnego instrumentu kontrolowania tego, jaki materiał jest przesyłany wraz z aktem oskarżenia. Co istotne, nie trzeba wcale zakładać złej woli oskarżyciela, który nie prześle konkretnych dowodów do sądu. Po prostu sama ocena danych dowodów i ich znaczenia z punktu widzenia taktyki procesowej może być odmienna i w pełni zależna od tego, czy jest dokonywana przez prokuratora, czy oskarżonego i jego obrońcę.

---

gromadzenie i zabezpieczanie materiału dowodowego. W istocie zatem są to postulaty zmierzające do usankcjonowania swoistego „konkurencyjnego” postępowania przygotowawczego w stosunku do tego, które aktualnie funkcjonuje w polskim systemie procesu karnego i które – jak już wyżej wskazywano – bez żadnych zmian będzie funkcjonowało po wejściu w życie wrześniowej nowelizacji procesu karnego. Zob. P. Kardas, *Pozaprocesowe...*, *op. cit.*, s. 125 i n.; J. Giezek, *Kontradycyjność...*, *op. cit.*, s. 36.

Należy zatem sądzić, że praktyka spowoduje – identycznie jak to jest obecnie – przesyłanie do sądu całości akt postępowania przygotowawczego. Warto zresztą zauważyć, że z założenia prokurator nie zamieszcza w aktach głównych sprawy „śmieci” i wszystkiego, co wpadnie mu w ręce w toku postępowania przygotowawczego. Efektem ukierunkowanego na zbieranie dowodów postępowania prokuratorskiego jest gromadzenie właśnie tych dowodów, które mają różną moc i charakter, jak również posiadają swoiste znaczenie dla konkretnych rozstrzygnięć dokonywanych w toku postępowania przygotowawczego. Ocena zasadności zamieszczania konkretnych dokumentów w aktach sprawy to już kwestia całkowicie odrębna, która zresztą jest ściśle zależna od tego, czy jest dokonywana przez prokuratora, sąd, czy oskarżonego z obrońcą. Trudno będzie z akt głównych sprawy wydzielić materiały zbędne z punktu widzenia oskarżenia, bo to w istocie świadczyłoby o tym, że informacje gromadzone w toku śledztwa nie dotyczyły tego postępowania. W efekcie – jeżeli nawet część materiałów będzie wyłączana z akt głównych – to będzie to ich niewielki fragment.

Z samym przepisem art. 334 § 2 k.p.k. wiąże się jeszcze jeden problem. Mianowicie powstaje pytanie, czy w związku z dołączeniem tych dodatkowych materiałów na wniosek oskarżonego i obrońcy powstaje obowiązek przeprowadzania w tym zakresie dowodów przed orzekającym w sprawie sądem, a jeżeli tak, to kto taki dowód ma przeprowadzać – prokurator, który nie miał przecież zamiaru dołączania tych materiałów do sprawy, a zatem najprawdopodobniej w tym zakresie nie chciał przeprowadzać dowodu, czy strona żądająca dołączenia takich materiałów do akt sprawy. Powstaje problem, czy to jest wprowadzenie dowodu do postępowania, czy też jeszcze nie. Jeżeli tak, to przez kogo – przez prokuratora czy przez oskarżonego?

W przedmiocie możliwości wprowadzania dowodów przeprowadzonych na etapie postępowania przygotowawczego przed sąd I instancji nie możemy zapominać też o drodze wyznaczonej przez przepis art. 156 § 1a k.p.k. Umożliwia on ciągły dostęp oskarżonego i obrońcy do tych akt z postępowania przygotowawczego, które nie zostały przekazane do sądu. Odnosząc się do regulacji zawartej w znowelizowanym art. 156 § 1a k.p.k., należy stwierdzić, że także i ten przepis paradoksalnie może wymusić pozostanie przy praktyce, że prokurator będzie przekazywać do sądu wraz z aktem oskarżenia całość akt postępowania przygotowawczego – czego zresztą nikt prokuratorowi nie może zabronić, bo przecież w jego ocenie wszystkie bez wyjątku materiały zgromadzone na etapie postępowania przygotowawczego mogą mieć znaczenie z punktu widzenia oskarżenia. Należy ponadto prognozować, że procedura przewidziana w art. 156 § 1a k.p.k. wpłynie na

przedłużenie się postępowania. Udostępnienie akt jest obligatoryjne i możliwe jest wielokrotne ich żądanie.

Powstaje problem, kto ma je udostępniać, gdzie i w jakim trybie. Udostępnienie takich akt raczej nie powinno odbywać się w prokuraturze, która na tym etapie postępowania karnego, na jakim znaczenia nabiera regulacja z art. 156 § 1a k.p.k., jest już stroną postępowania sądowego. Można zaryzykować twierdzenie, że takie wnioski będą powszechne, jeżeli prokurator nie zdecyduje się na przesłanie do sądu całości akt, bo a nuż prokurator coś ukrył w tych aktach i nie chce pokazać „zatajonych” w ten sposób informacji swojemu sądowemu adwersarzowi. Jest to kolejny argument za pozostaniem przy praktyce przesyłania do sądu całości akt.

Podsumowując ten fragment rozważań, należy zauważyć, iż wydaje się, że w pewnym sensie w zakresie obowiązków stron postępowania występuje pewna nierówność, jeżeli idzie o pozycję prokuratora i oskarżonego wraz z obrońcą. Skoro mamy mieć proces kontradyktoryjny, w ramach którego na etapie sądowym walczą ze sobą dwie równouprawnione strony, to dlaczego przepis art. 156 § 1a k.p.k. nie przewiduje możliwości żądania przez prokuratora wglądu w owe „dowody prywatne”, które mają być gromadzone przez oskarżonego i obrońcę, a które np. nie zostały jeszcze przedstawione przez oskarżonego i obronę sądowi i znajdują się w ich posiadaniu. Skoro z założenia przed sądem walczą ze sobą dwie równouprawnione strony i taka w rzeczywistości jest intencja owej nowelizacji, to regulacja taka nie powinna wzbudzać żadnych wątpliwości. Przecież prokurator też może chcieć przytrzymać w zanadru jakiś dowód, który przedstawi sądowi dopiero w razie zaistnienia konkretnego układu procesowego. Dlaczego zatem obrona ma posiadać prawo wglądu we wszystkie dokumenty prokuratora już na etapie postępowania sądowego, a prokurator nie ma zwrotnego uprawnienia w stosunku do materiałów i informacji gromadzonych przez obronę?

Poza wskazanymi przepisami art. 334 § 1 i 2 k.p.k. oraz 156 § 1a k.p.k. bezspornym jest, że wprowadzenie dowodów zgromadzonych na etapie postępowania przygotowawczego przed sąd I instancji może następować poprzez instytucje art. 389 k.p.k., art. 391 k.p.k., art. 392 k.k. i art. 393 k.p.k., które to przepisy – jak się wydaje – znowelizowane zostały jedynie od strony technicznej i zostały przystosowane do zmienionej formy prowadzenia postępowania sądowego. W rzeczywistości ich istota nie uległa zmianie. Odórny problem, dotyczący regulacji art. 393 § 3 k.p.k., zostanie poruszony niżej, gdy będzie mowa o tzw. dowodach prywatnych.

Odnosząc się do problematyki związanej z przeprowadzaniem dowodów przed sądem, należy zauważyć, że zgodnie z brzmieniem art. 167 k.p.k. do-

wody – po ich dopuszczeniu przez sąd – przeprowadzają strony, tj. w domyśle ta strona, która wnioskuje o przeprowadzenie danego dowodu. W przedmiocie procedury przeprowadzania dowodu rysuje się pewna niekonsekwencja, która jest kolejnym przykładem nierównomiernego rozłożenia obowiązków i praw stron – przecież kontradiktoryjnego, przynajmniej w założeniu – nowego modelu postępowania karnego. Zgodnie z brzmieniem zdania drugiego nowego art. 167 k.p.k. jeżeli na rozprawie nie ma strony, która złożyła wniosek dowodowy dopuszczony do przeprowadzenia na rozprawie, to wówczas taki dowód za daną stroną przeprowadza sąd. Tyle że zgodnie z przepisami znowelizowanej procedury karnej spośród stron może nie być obecny na rozprawie jedynie oskarżony i jego obrońca (art. 374 § 1 k.p.k.). Prokurator ma obowiązek uczestniczyć w każdej rozprawie. Zatem w takiej sytuacji oskarżony może złożyć swoje wnioski dowodowe, a następnie, po ich dopuszczeniu przez sąd, nie uczestniczyć w rozprawie (podobno kontradiktoryjnej) – i to sąd będzie zmuszony do tego, aby za oskarżonego przeprowadzać dowody w kierunku tez dowodowych przedstawionych przez oskarżonego, a zatem z założenia na korzyść samego oskarżonego. Prokurator nie ma prawa do absencji na rozprawie, a zatem jego już sąd nie wyrezy od przeprowadzania dowodu. Tymczasem proces kontradiktoryjny – jak się wydaje – zakłada spór równoprawnych stron, tzn. stron posiadających równe prawa i obowiązki.

Kolejnym problematycznym zagadnieniem, na jakie natykamy się przy lekturze znowelizowanych przepisów procedury karnej, jest kwestia związana z instytucją tzw. oddalenia wniosku dowodowego strony. Odnośnie możliwości nieuwzględnienia wniosków dowodowych należy zauważyć, że w niezmienionej treści pozostaje art. 170 k.p.k., który wskazuje przesłanki oddalenia owych wniosków dowodowych stron. Wydawałoby się zatem, że wszystko jest w tym zakresie jasne i proste. Tak jednak nie jest. Jak już wcześniej zaznaczono, tzw. nowela wrześniowa daje teoretyczną możliwość znaczącego skrócenia postępowania przygotowawczego i oparcia oskarżenia na dosłownie kilku skrótowych dokumentach. Podtrzymując wskazane już wyżej stanowisko, że możliwość taka nie będzie wykorzystywana przez prokuratorów z przyczyn nad wyraz oczywistych, należy zauważyć, że ta teoretyczna możliwość tzw. „oskarżenia na notatkach” ma istotny wpływ na swoiste związanie sądu wnioskami dowodowymi składanymi przede wszystkim przez oskarżyciela. Sąd w takiej sytuacji – kiedy oskarżenie opiera się jedynie na owych skrótowych przesłuchaniach lub na policyjnych notatkach urzędowych – nie może antycypować tez wniosków dowodowych oskarżyciela i kształtować proces jego dowodzenia w przed-

miocie winy oskarżonego poprzez wybiórcze oddalanie bądź dopuszczanie wniosków dowodowych składanych przez prokuratora. Skoro prokurator musi w takiej sytuacji przeprowadzić przed sądem I instancji praktycznie wszystkie czynności dowodowe, gdyż nie przeprowadzał ich na etapie postępowania przygotowawczego – wykorzystując jedynie możliwość daną mu w tym przedmiocie przez przepisy znowelizowanej procedury karnej i działając niejako „w duchu” noweli – to sąd musi umożliwić prokuratorowi swobodne dowodzenie i nie może oddalać jego wniosków dowodowych. W innym przypadku sąd dopuszczałby się kreowania procesu dowodzenia, kierunkowałby ustalenia dowodowe pod swoją tezę i zaburzałby kontradiktoryjny model procesu karnego, w którym ma być rzekomo jedynie biernym obserwatorem. Sąd wpada w takiej sytuacji w swoistą pułapkę niemożności oddalania wniosków dowodowych oskarżyciela. Co do wniosków oskarżonego i obrońcy wydaje się, że istnieje większa możliwość oddalania wniosków dowodowych przez sąd, niż ma to miejsce w przypadku wniosków oskarżyciela, któremu należy przecież umożliwić zbudowanie oskarżenia, skoro skorzystał on z możliwości maksymalnego skrócenia postępowania przygotowawczego.

Zagadnieniem niezwykle istotnym i jednocześnie – z uwagi na otwartość interpretacyjną znowelizowanego przepisu art. 167 k.p.k. – niezwykle spornym jest kwestia związana z rozstrzygnięciem zakresu możliwej lub koniecznej „ingerencji” sądu w proces dowodowy prowadzony przez strony postępowania na gruncie nowego modelu postępowania karnego. W szczególności chodzi tu o rozstrzygnięcie, czy i kiedy sąd, w nowym modelu procesu karnego, może przeprowadzać dowody „z urzędu”, tj. bez stosownej w tym zakresie inicjatywy dowodowej stron postępowania. Z uwagi na wprowadzenie nieprecyzyjnych i nieostrych sformułowań do treści art. 167 k.p.k., które w istocie dają możliwość jego swobodnej interpretacji, należy zauważyć, że w rzeczywistości zakres przeprowadzania dowodów z urzędu przez sąd będzie zależny od poglądów danego składu sędziowskiego na sposób interpretacji owych „wyjątkowych wypadków uzasadnionych szczególnymi okolicznościami”, o jakich mowa w art. 167 k.p.k. *in fine*<sup>10</sup>.

Zresztą w tym zakresie problem wydaje się dużo głębszy i poważniejszy. Rzecz w tym, że w rzeczywistości punktem wyjścia, bazą i fundamentem modelu kontradiktoryjnego procesu, który wolą normodawcy ma funkcjonować

---

<sup>10</sup> Podobnie: J. Majewski, *Uwagi o przewidywanym wpływie projektowanych zmian w przepisach o postępowaniu jurysdykcyjnym na możliwość realizacji zasady prawdy materialnej – głos w dyskusji*, w: *Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 104.

od lipca 2015 r., jest właśnie ów art. 167 k.p.k., który ustawia sąd – jakby się mogło wydawać – jedynie w roli arbitra. Przepis ten jest fundamentalny z punktu widzenia nowego modelu postępowania karnego, gdyż to na tym przepisie opiera się cała zmiana sposobu myślenia o procesie karnym i to na nim opiera się nowa regulacja polskiej procedury karnej. Tymczasem w rzeczywistości, z uwagi na wskazane wyżej wprowadzenie do art. 167 k.p.k. nieostrych sformułowań i w efekcie otwarcie owego przepisu na swobodną interpretację jego kluczowych zapisów, tak naprawdę model procesu karnego może być różny, w zależności od tego, jaki pogląd na sposób wykładni art. 167 k.p.k. prezentuje dany skład orzekający.

Należy zauważyć, iż w tym przedmiocie możemy mieć do czynienia z co najmniej dwoma skrajnymi stanowiskami – na co swobodnie pozwala nam otwartość interpretacyjna art. 167 k.p.k. – nie mówiąc już o całym szeregu możliwych stanowisk pośrednich. Mianowicie w zależności od sposobu rozumienia art. 167 k.p.k. przez dany skład orzekający z jednej strony możemy mieć do czynienia z procesem ortodoksyjnie kontradyktoryjnym, gdzie sąd faktycznie będzie jedynie swoistym arbitrem i w żaden, nawet najdrobniejszy, sposób nie zaingeruje w proces dowodzenia, z drugiej zaś strony możemy mieć do czynienia z takim składem sędziowskim, który tak zinterpretuje art. 167 k.p.k., że w rzeczywistości pozostaniemy w realiach aktualnego modelu postępowania karnego. Wystarczy, że dany skład orzekający będzie interpretował wskazane wyżej zapisy w taki sposób, jakby miał działać z urzędu w każdej sytuacji, kiedy brak jest aktywności dowodowej stron, niezależnie od tego, w jakim zakresie i z jakiego powodu strony nie wykazują owej aktywności. Naprawdę niewiele zatem trzeba, aby na gruncie znowelizowanej procedury karnej sam model procesu w ogóle się nie zmienił. Zatem w ramach jednego systemu (porządku) prawnego dopuszczamy do możliwości faktycznego zaistnienia co najmniej dwóch, skarnie od siebie odmiennych, modeli postępowania karnego, co zależne jest tylko i wyłącznie od sposobu interpretacji niedookreślonego zakresowo przepisu stanowiącego fundament zmian legislacyjnych. Sytuację taką uznać należy za niedopuszczalną.

Przechodząc do problematyki tzw. dowodów prywatnych, już na samym początku postawić należy tezę, że znowelizowana procedura karna w istocie nie wprowadza żadnej nowej kategorii dowodów – nowych w stosunku do tych, które były powszechnie akceptowane, i są nadal, na gruncie aktualnych przepisów procedury karnej, tj. sprzed jej nowelizacji. Punktem wyjścia dla przyjmowania takiego założenia jest wskazywana już wyżej kwestia dotycząca braku zmiany samego modelu postępowania przygotowawczego,

a w konsekwencji braku zmiany w obszarze organów nadzorujących i prowadzących postępowanie przygotowawcze. Zatem na gruncie postępowania przygotowawczego, także po wejściu w życie nowelizacji wrześniowej Kodeksu postępowania karnego, to prokurator prowadzi bądź nadzoruje owo postępowanie i tylko on oraz inne organy wprost wskazane w treści art. 298 k.p.k. są władne do gromadzenia dowodów w procesowym znaczeniu.

Należy podkreślić, że w świetle aktualnie obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania karnego, jak i po wejściu w życie nowelizacji modelu polskiego procesu karnego nie ma i nie będzie odrębnego, konkurencyjnego postępowania przygotowawczego, które miałyby być prowadzone przez oskarżonego i obrońcę. Także na gruncie znowelizowanego postępowania sądowego dowodem procesowym stanie się dopiero to, co zostanie przeprowadzone przez strony przed sądem lub przez sąd z urzędu – a więc dowody w procesowym znaczeniu będą uzyskiwane dopiero przed orzekającym w sprawie sądem po przeprowadzeniu stosownej w tym zakresie procedury. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że znowelizowana procedura wyraźnie wyszczególnia takie odrębne kategorie, jak m.in. opinie biegłych (art. 393 § 1 k.p.k.), dokumenty urzędowe (art. 393 § 1 k.p.k.), dokumenty prywatne (art. 393 § 3 k.p.k.). Z systematyki kodeksowej wyraźnie zaś wynika, że ewentualne „dowody prywatne” dotyczą tylko tej kategorii dokumentów, o jakich wyraźnie mowa w znowelizowanym art. 393 § 3 k.p.k.

Z powyższego wynika, że nawet w znowelizowanej procedurze karnej czymś istotowo od siebie odmiennym są m.in. opinie biegłych oraz dokumenty prywatne, które miałyby być właśnie owymi „prywatnymi dowodami”. Tymczasem wydaje się, że z założenia owymi dowodami prywatnymi miałyby być przed sądem głównie tzw. opinie prywatne, przedkładane przez oskarżonego na poparcie prezentowanej przez siebie linii obrony.

W tym przedmiocie dodatkowo wskazać należy na znowelizowany art. 334 § 1 pkt 3 k.p.k., z którego ewidentnie wynika, że odrębną od siebie kategorią są z jednej strony opinie, z drugiej zaś dokumenty urzędowe i prywatne. Jednocześnie zaś należy zauważyć, że tzw. nowelizacja wrześniowa nie dokonała żadnych zmian w rozdziale 22 Kodeksu postępowania karnego, który dotyczy biegłych<sup>11</sup>. Zatem w dalszym ciągu biegłych powołuje tylko organ procesowy (sąd, prokurator, policja), wydając w tym zakresie stosowne postanowienie.

---

<sup>11</sup> Zob. interesujące w tym zakresie uwagi: R. Kmiecik, *Kontrowersyjne unormowania w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 1–2, s. 11 i n.

Należy więc z całą mocą podkreślić, iż tzw. opinie prywatne, które to głównie miałyby być owymi dowodami prywatnymi, na pewno nie są zrównane z opiniami biegłych, którzy wydają opinię mającą moc dowodową. Oskarżony czy obrońca nie może powołać biegłego, aby ten wydał opinię w rozumieniu przepisów rozdziału 22 Kodeksu postępowania karnego. Należy zatem stwierdzić, że pod rządami znowelizowanej procedury karnej tak naprawdę nic się nie zmienia, jeżeli chodzi o owe „dowody prywatne”, nawet w kontekście zmiany art. 393 § 3 k.p.k. Tak naprawdę oskarżony i obrońca po wejściu w życie nowelizacji będą mogli robić aż i tylko to co robili dotychczas, a zatem ich działanie będzie się ograniczało do zabezpieczenia i przedstawiania sądowi informacji o dowodzie. W konsekwencji, ewentualne dokumenty, które będą przedkładane do sądu (w tym np. dokumenty uzyskiwane z różnych instytucji, dokumenty stanowiące opinie wydane przez prywatne instytucje na zlecenie oskarżonego lub obrońcy), będą stanowiły dla sądu jedynie informację o dowodzie, którą sąd będzie mógł wykorzystać w tym celu, aby samodzielnie powołać biegłego, który opracuje dopiero opinię mającą znaczenie procesowe.

Jaki jest zatem charakter zmiany art. 393 § 3 k.p.k.? Wydaje się, że polega ona na tym, iż aktualnie sąd musi „udawać”, że nie bierze pod uwagę informacji zawartych w „dowodzie prywatnym” (np. w opinii prywatnej) i że taki „dowód” dla procesu niejako nie istnieje, podczas gdy w stanie prawnym po nowelizacji sąd formalnie będzie się mógł odnieść do informacji płynących z przedłożonej przez stronę opinii prywatnej lub innego prywatnego dokumentu, ale tylko i wyłącznie w takim zakresie, że będzie z urzędu powoływał biegłego, który dopiero opracuje formalną procesową opinię zmierzającą do weryfikacji informacji wynikającej z „dowodu prywatnego”.

Powyższe potwierdza tylko postawioną wcześniej tezę, że oskarżony oraz obrońca na gruncie znowelizowanej procedury karnej nie będą mogli (podobnie zresztą jak i na gruncie modelu postępowania karnego sprzed tzw. nowelizacji wrześniowej) prowadzić formalnego konkurencyjnego postępowania przygotowawczego w stosunku do tego, które jest prowadzone w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego przez organy wskazane w art. 298 k.p.k. Ewentualne wyszukiwanie, gromadzenie i zabezpieczanie dowodów prywatnych przez oskarżonego lub obrońcę przed wszczęciem postępowania jurysdykcyjnego będzie polegało na tym dokładnie, na czym polega aktualnie, a więc na zabezpieczaniu informacji o dowodzie, a nie na samym procesowym zabezpieczeniu dowodów w taki sposób, jak czyni to np. prokurator lub policja. Obrońca i oskarżony nie mogą „ścigać się”



z prokuratorem w zabezpieczeniu dowodów i przeszkadzać w prowadzeniu postępowania przygotowawczego. Granicą dopuszczalnych dla oskarżonego i obrońcy działań jest utrudnianie postępowania przygotowawczego.

**A few remarks to the amendment of Code of Criminal Procedure  
from September 27<sup>th</sup> 2013**

**S u m m a r y**

A thorough amendment of the Code of Criminal Procedure introduced by the Act from September 27<sup>th</sup> 2013 (Dz. U. 2013, item 1247, as amended) as amended by the Act from February 20<sup>th</sup> 2015 (Dz. U. 2015, item 396) included also the provisions concerning pre-trial proceedings and proceedings before the court of first instance with emphasis on the adversarial system of the criminal trial. The article is aimed at discussing main problems with interpretation and practical issues associated with the entry into force of a comprehensive amendment of the Code of Criminal Procedure.

**Key words:** pre-trial proceedings, adversarial rule, amendment to the Code of Criminal Procedure

**Andrzej Mucha** – dr, prokurator Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie